

NIEMCY pod skrzydłami ANGLOSASÓW

Lista przedsiębiorstw niemieckich przeznaczonych do demontażu uwzględnia odbudowę przemysłu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne ogłosiły listę niemieckich zakładów przemysłowych, mających ulec demontażowi dla celów reparacyjnych. Lista ta obejmuje 602 zakłady, tj. jedynie 42% przedsiębiorstw, przeznaczonych na demontaż na podstawie umowy reparacyjnej, zawartej przez cztery mocarstwa na wiosnę ub. roku. Umowa ta przewidywała demontaż 1.638 przedsiębiorstw przemysłowych dla celów reparacyjnych.

ZGODNIE Z ŻYCZENIAMI NIEMCÓW.

Należy zaznaczyć, że przy ustalaniu listy władze amerykańskie i brytyjskie zasięgały w większym zakresie rad organizacji niemieckich. Niemieckie władze otrzymały bowiem prawo zgłaszania zastrzeżeń przeciwko demontażowi fabryk z obowiązkiem wskazywania zakładów zastępczych, któreby miały ulec demontażowi.

Z zakładów przeznaczonych na demontaż 80 proc. (496 przedsiębiorstw) znajduje się w strefie brytyjskiej, a jedynie 20% w strefie amerykańskiej.

Z okazji opublikowania listy przedsiębiorstw, przeznaczonych na demontaż, władze amerykańskie i brytyjskie w strefie okupacyjnej, złożyły oświadczenie, w którym podały, że demontaż będzie się odbywał w ciągu dwóch lat, i nie wpłynie na osłabienie tempa odbudowy przemysłu niemieckiego. Podkreślono przy tym, że Niemcy mają odegrać poważną rolę w t. zw. planie Marshalla wobec czego odbudowa ich odbędzie się będzie równocześnie z odbudową innych krajów. Według opinii władz sojuszników w Berlinie, przemysł niemiecki będzie mógł obecnie przystąpić pełną parą do produkcji w ramach nowostanowionego planu przemysłowego dla Niemiec. Co więcej, Niemcy mają — jak oświadczył dyrektor wydziału gospodarczego amerykańskiego zarządu wojennego pułkownik Wilkinson — eksportować towary, któreby zapelnili luki, jakie istnieją w życiu gospodarczym ich sąsiadów.

W niemieckich kołach przemysłowych przewidują, że umożliwi to w konsekwencji Niemcom odzyskanie dominującej pozycji gospodarczej w Europie i uzależnienie sąsiadów od swego potencjału gospodarczego.

W TROSCE O NIEMIECKI POTENCJAŁ GOSPODARCY

W deklaracji amerykańsko-angielskiej podano równocześnie, że demontaż fabryk nie wpłynie na jakiejkolwiek ograniczenie planu produkcji Niemiec i planu eksportu niemieckiego. Potencjał przemysłowy Niemiec według planu amerykańsko-brytyjskiego ma się równać po-

ziomowi z 1936 roku. Ten wysoki poziom produkcji ma być osiągnięty w

przemśle ciężkim i lekkim. W deklaracji zaznaczono, że władze brytyjskie i amerykańskie przywiązują duże znaczenie do podwyższenia wydajności przemysłu ciężkiego. Produkcja przemysłu ciężkiego i przemysłu chemicznego ma osiągnąć 95 procent produkcji z roku 1936-go.

NIEMCY ODECHNĘLI.

Ogłoszenie deklaracji uspokoiło niemieckie koła przemysłowe i finansowe, które nabrały przekonania, że demontaż obejmie zakłady nie mające istotnego znaczenia dla odbudowy Niemiec. W kołach niemieckich podkreśla się również z zadowoleniem, że na liście nie umieszczono zakładów, t. zw. przemysłu

zakazanego, które na podstawie umowy czterech mocarstw z ub. roku miały być zlikwidowane ze względu na swe znaczenie wojskowe. Dotyczy to przede wszystkim zakładów produkujących aluminium i inne rzadkie metale.

A CO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU I NAM?

W kołach politycznych przypomina się w związku z ogłoszeniem listy zakładów, przeznaczonych na demontaż, że uchwały poczdamskie przewidywały, iż 25 proc. zdemontowanych zakładów ma przypaść Związkowi Radzieckiemu. Zw. Radziecki ze swego udziału ma przekazać Polsce 15 proc. zdemontowanych urządzeń fabrycznych.

»Żelazna kurtyna« nie istnieje

Konferencja prasowa z grupą 8 posłów Labour Party

WARSZAWA (PAP) — W drugim dniu pobytu w Warszawie grupy 8 członków parlamentu brytyjskiego z posłem K. Zilliacusem na czele, odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Posel Zilliacus podkreślił, że 8 bawiających w Polsce parlamentarzystów brytyjskich nie stanowi żadnej szczególnej grupy w parlamencie brytyjskim, ani też nie są oni żadną oficjalną delegacją, reprezentującą bowiem rozmaite kierunki w łonie Labour Party, indywidualnie też będą odpowiadać na zadawane im pytania.

Na wstępie dziennikarze zgromadzeni na konferencji zapoznani zostali ze wspólną deklaracją 8 parlamentarzystów, która stwierdza m. in. co następuje: „Przybyliśmy do Polski, ponieważ uważamy wszyscy, że przyszłość socjalizmu angielskiego zależy bardziej niż od

czegokolwiek innego — od gospodarczych i politycznych stosunków W. Brytanii z innymi krajami odbudowy socjalistycznej”.

Parlamentarzyści stwierdzają w dalszym ciągu, że wspólna walka przeciw faszyzmowi winna być węzłem między narodami. Podkreślając najsilniejsze uznanie dla bohaterów żołnierzy polskich, posłowie Labour Party wyrażają szczerą radość, widząc niedawnych bohaterów w faszyzmie — przy konstruktywnym dziele odbudowy Polski.

„Sądzimy — stwierdzają wszyscy — jednogłośnie — że obowiązkiem brytyjskich socjalistów jest uczynić wszystko, co le-

ży w ich mocy, by wszyscy Polacy, znajdujący się bądź w Wielkiej Brytanii, bądź w jakimkolwiek innym kraju — mieli możliwość powrotu do swej ojczyzny. Z pewnością uczynimy wszystko, by polityka rządu brytyjskiego szła po tej linii”.

Po zwiedzeniu Czechosłowacji, Jugosławii, Związku Radzieckiego i Polski — parlamentarzyści brytyjscy kategorycznie odpiłają wszelkie twierdzenia o istnieniu t. zw. »żelaznej kurtyny«, nazywając te sugestie niektórych kół »nieobopiecznymi i nonsensowymi twierdzeniami“.

Posłowie brytyjscy stwierdzili, że ci, którzy w Wielkiej Brytanii przeciwstawiają się współpracy gospodarczej z krajami Wschodniej Europy — świadomie czy nieświadomie podporządkowują Wielką Brytanię kontroli kapitału amerykańskiego.

Mylimy — stwierdzają goście — że wielka masa robotników brytyjskich rozumie w zupełności konieczność współpracy z Europą Wschodnią i Zw. Radzieckim w czasie pokoju w równym stopniu, jak to miało miejsce w czasie wojny, kiedy współpraca ta umożliwiła wspólne zwycięstwo nad faszyzmem. Po naszej wizycie w Związku Radzieckim jesteśmy przekonani — brzmiał oświadczenie grupy posłów Labour Party — że ze strony radzieckiej istnieje nie tylko silne pragnienie zawarcia układu handlowego z Wielką Brytanią, ale także dążenie do zadziiergnięcia stałych węzłów gospodarczych“.

POSEL ZILLIACUS

zapytany o ocenę — w kontekście polityki międzynarodowej — porozumienia dwuletniego partii odpowiedział, że z punktu widzenia zagrożenia krajów europejskich przez kapitalizm amerykański, uważa on porozumienie to za czynnik pozytywny. Dzieląc się dalej z dziennikarzami swoimi zapatrywaniami na temat ugruntowania pokoju i demokracji — posel Zilliacus wyraził przekonanie, że dokonanie się to może jedynie dzięki jednolitej klasie robotniczej, dzięki ścisłemu porozumieniu komunistów i socjalistów. Sądzi on, że po utworzeniu Biura Informacyjnego dwuletniej partii stosunek Labour Party do wyżej poruszanego zagadnienia winien ulec poruszeniu w imię wspólnoty całego ruchu robotniczego.

Minister Modzelewski broni Karty ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.) — W czasie czwartkowej debaty w komisji politycznej ONZ nad propozycją amerykańską w sprawie utworzenia Małego Zgromadzenia — m. in. Modzelewski wystąpił z krytyką tej propozycji.

Polska nie może się zgodzić na propozycję amerykańską, gdyż propozycja ta jest pogwałceniem litery i ducha ONZ. Min. Modzelewski podkreślił, że proponowany zakres uprawnień Małego Zgromadzenia koliduje z uprawnieniami

Rady Bezpieczeństwa, przewidzianymi przez Kartę ONZ, i narusza jej prawa. Wniosek amerykański zmierza do zmiany postanowień Karty ONZ, w myśl których Generalne Zgromadzenie winno zbierać się raz do roku na sesję zwyczajną. Według propozycji amerykańskiej Zgromadzenie urzędowałoby permanentnie.

Oświadczając stroną polityczną propozycji amerykańskiej, min. Modzelewski podkreślił, że podstawowym założeniem ONZ jest zachowanie jednolitości między mocarstwami. Polska uważa, że ta konieczna jednorodność jest jedyną gwarancją pokoju i bezpieczeństwa świata. Istnienie Narodów Zjednoczonych i ich przyszłość zależą od stosowania tej zasady. Propozycja Stanów Zjednoczonych jest całkowicie sprzeczna z tą zasadą, jak również z zasadami Rady Bezpieczeństwa. W razie przyjęcia propozycji amerykańskiej ONZ stałaby się jedynie maszyną do głosowania.

Propozycja amerykańska może mieć niebezpieczne skutki nie tylko dla ONZ, ale i dla pokoju światowego.

Czy znowu wybredne podniebienie?

Przed miesiącem wpłynęło do naszej redakcji kilka listów, których autorzy — mieszkańcy przedmieść Gdańska — skarżyli się w gorzkich słowach, że otrzymują na kartki stęchły i niesmaczny chleb. Zwróciliśmy się wówczas do kierownika Oddziału Ziemiopłodów w Wojewódzkim Wydziale Aprobizacji z prośbą o rzeczowe wyjaśnienie przyczyn tych zarzutów. Otrzymałszy uspokajającą odpowiedź, że województwo gdańskie przoduje w trosce o należyte zabezpieczenie zboża i aptowizacyjnego i maki przed zepsuciem, a skargi naszych Czytelników są zapewne tylko rezultatem ich »nabytą wybrednego podniebienia“. Ponadto przedstawiciele wojewódzkiej aprobizacji zapewnił nas, że sprawdzi, czy w omawianym wypadku nie zawińł nieuczciwy piekarnik. Uznaliśmy, że sprawa jest wyczerpana i nie warta publicznej dyskusji.

Dzisiaj jednak musimy zagadnieniem kartkowego chleba zająć się szerzej. Oto przed kilku tygodniami wezwano przedstawicieli Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Tczewie do zbadania 24 ton maki, przydzielonej przez Wojewódzki Wydział Aprobizacji na wypiek przydziałowego chleba dla ludności pracującej tego miasta. Stwierdzono że mąka jest zepsuta i nie nadaje się do wypieku chleba. Opinię tę potwierdził rzeczoznawca, a lekarz powiatowy oświadczył, że obowiązujące przepisy sanitarne zabraniają używania takiej maki, jako szkodliwej dla zdrowia.

Wobec protestu miejscowych władz i przedstawicieli świata pracy przeciw przyjąciu zepsutej maki — sprawa oparła się o czynniki wojewódzkie. Urząd Wojewódzki w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych w Gdańsku

polecił przydzieloną mąkę zużyć, mieszając ją w odpowiednim stosunku z mąką dobrą.

Decyzję tę uzasadnia ciężka sytuacja naszego kraju na rynku zbożowym. W chwili, kiedy rolnik płaci podatek gruntowy w naturze, żeby zapewnić ludności pracującej miast powszedni chleb, kiedy musimy korzystać z przyjaźnej pomocy Związku Radzieckiego, by pokryć nasz zbożowy niedobór, nie wolno byłoby zniszczyć lub przerobić na wódkę 24 ton maki. Oglądaliśmy zresztą chleb, wypieczony w Tczewie z mieszanej maki i sądzimy, że ludzie zjedzą go bez większego uszczerbku dla zdrowia.

Z drugiej jednak strony uważamy, że osoby, ponoszące winę za zepsucie się aptowizacyjnej maki, muszą być pociągnięte do jak najsurowszej odpowiedzialności. Właśnie w okresie trudności aptowizacyjnych należało bowiem szczególnie troszczyć się o bezpieczeństwo naszych zapasów zboża. W tym samym Tczewie brakło latem w ciągu 6 tygodni kartkowego chleba, podczas gdy zapasy aptowizacyjnej maki leżały w młynie „Spolem“ w Gdańsku i na skutek braku należytej opieki i kontroli uległy zepsuciu.

Przydziła kartkowe stanowią przecież wyrównanie niskich uposażeń ludzi najcięższej pracy i dlatego troska o ich zabezpieczenie powinna być szczególnie staranna. Nikomu nie wolno liczyć na niewybredność podniebienia człowieka pracy.

Jeżeli robotnicy i urzędnicy Tczewa, rozumiejąc ciężką sytuację państwa, przyjął bez szemrania chleb gorszego gatunku, powinni otrzymać przynajmniej tę satysfakcję, że marnotrawców spotka złośliwa kara.

Stolica cześci pamięć 50 bojowników o Polskę i lud

WARSZAWA (PAP) — W nocy z 7 na 8 października 1942 roku wyleciały w powietrze wszystkie połączenia kolejowe, łączące Warszawę ze wschodem, zachodem, północą i południem. Dnia 16 października 1942 r. zawiśło na hitlerowskich szubienicach 50 więźniów Pawiaka — bojowników o Niepodległą Polskę Ludową — członków Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Dnia 16 października 1947 r. w piątą rocznicę śmierci bohaterów — ludność Warszawy uczciła uroczystości ich pamięć.

W godzinach popołudniowych ulicami prowadzonymi do Placu Teatralnego ciągnęły pod sztandarami Polskiej Partii Robotniczej wielotysięczne pochody robotników Stolicy, pragnących wziąć udział w wielkim zgromadzeniu zorganizowanym przez Komitet Warszawski Polskiej Partii Robotniczej. Maszerują też delegacje PPS. Członkowie obydwu partii mieszają się pod wspólnymi sztandarami

Około godziny 15 Plac Teatralny zapołał się szczerze tłumami warszawiaków. Ci, którzy nie pomieścili się na placu oblegającego ruiny dawnego Ratusza i okolicznych domów. W pobliskich ulicach Echa, Senatorskiej, Wierzbowej, Bielarskiej gromadzą się dalsze nacierające pochody. Nad głowami 6-tysięcznego tłumu powiewają nieprzełiczone czerwone sztandary partii robotniczych. Na trybunie, ustawionej pod balko-

Miliardowe oszczędności

Akcja oszczędnościowa i przymyśle, jedynie w pięciu jego kluczowych pozycjach, t. zn. w przemyśle: węglowym, papirniczym, hutniczym, włókienniczym i chemicznym przyniosła w pierwszym półroczu br. z górą trzy miliardy złotych oszczędności.

Oszczędność ta, oznaczająca w praktyce poważne potanień kosztów produkcji, jest dużym sukcesem naszego społecznego przemysłu, poczynającego gospodarować ekonomicznie, likwidującego nadmierne przerosty administracyjne, dążącego do maksymalnego wykorzystania surowców, do ciągłego doskonalenia metod pracy.

Ta pozycja trzech miliardów zaoszczędzonej gotówki, pozycja poważna, dobrze świadczą o poczuciu odpowiedzialności zarówno administracji zakładów przemysłowych, jak i personelu technicznego, inżynierów i robotników. Niezawodnie w kwocie tej mieści się również poważna suma, którą dało zastosowanie szeregu wynalazków pracowników przemysłu.

Weszliśmy w okres oszczędności, której muszą się podporządkować wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego, okres oznaczający w praktyce wyjście z powojennego chaosu.

Rzecz prosta, że im krótszy był ten stan typowo powojenny, im prędzej doszliśmy do przekonania, że nie możemy być ponad posiadane możliwości, tym lepiej dla naszej młodej gospodarki.

Przykład tego rodzaju przewidzianego gospodarowania daje nam również budżet naszego Państwa. Oto z ogłoszonych w „Gospodarcze Planowej“ cyfr, dotyczących wykonania tego budżetu za pierwsze półrocze br. wynika, mimo drobnych, nieuniknionych odchylen, że ogólne dochody Skarbu Państwa wyniosły w tym okresie 71.033,5 milj. zł czyli 42% przewidzianych całorocznych wpływów, zaś wydatki 65.146,2 t. zn. 39% przewidzianych na rok 1947. Chociaż za wcześnie jest jeszcze na wyciąganie z tych cyfr ostatecznych wniosków, jednak już dziś możemy stwierdzić, że zamykają to półrocze poważna nadwyżka, mimo, że wpływy nie osiągnęły 50%. Potrafilimy, głównie dzięki stosowaniu oszczędności we wszystkich, bez wyjątku resortach, zmniejszyć równocześnie w odpowiednim stosunku wydatki, wytworzyć taki stan rzeczy, przy którym możemy spokojnie patrzeć w przyszłość, bez obawy o zachwianie się finansów państwa.

Każda realna oszczędność naszej już istniejącej gospodarki oznacza w praktyce zwiększenie środków na zasadnicze cele inwestycyjne, dalszejszy zaś wysiłek, nie raz może i trudny, zrównoważyć się w niedalekiej przyszłości wzrostem ogólnej zamożności państwa i jego obywateli.

Dary Prezydenta RP i miasta Gdyni dla 12 dziecka mieszkańca Orłowa

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16 w kościele orłowskim odbył się chrzest 8-go syna, a 12-go dziecka małżonki Anny i Leona Królów. Ojcem chrzestnym dziecka był Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, którego zastępował prezydent miasta Gdyni, Henryk Zakrzewski. Matką chrzestną — na życzenie rodziców — była małżonka prezydenta miasta p. Leonidia Zakrzewska.

Chrzest odbył się bardzo uroczysto w obecności licznych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Po krótkim przemówieniu prezydent Zakrzewski wręczył rodzicom dziecka wyprawkę dziecięcą — dar Prezydenta Bieruta, oraz złoty krzyżyk z łańcuszkiem i 5000 zł. — dar Zarządu m. Gdyni.

nem Teatru Wielkiego zajęli miejsca członkowie najwyższych władz Polskiej Partii Robotniczej, która cześci pamięć swych najlepszych synów. Obok sekretarza generalnego PPR — Gomułka-Wieśława zgromadzili się m. in. wicemarszałek Sejmu — Zambrowski, minister: Skrzyszewski, Radkiewicz, Berman. CKW PPS reprezentują sekretarz generalny partii — Cyraniewicz, minister Rusinek, poseł Cwik i inni. Obecni są również przewodniczący KCZZ — Witaszewski, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej — Janusz, dowódca O.W. — gen. Paszkiewicz, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej — Sankowski, prezydent m. st. Warszawy — Tołwiński.

Po odegraniu Hymnu Narodowego przemawia sekretarz Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej — Albrecht, a potem inni.

TRANSPORT ŚMIERCI

W nocy z 7 na 8 października 1942 roku zostały wysadzone tory na głównych liniach warszawskiego węzła kolejowego. Na przeciąg doby unieruchomiono transport na Malkinię, Lublin i Koluszki.

Niemcy w odwet za akty polskiego sabotażu powiesili w dniu 16.10. 1942 r. — 50 więźniów.

Jerzy Albrecht, ówczesny więzień Pawiaka tak opowiada o niemieckich przygotowaniach do egzekucji.

„Przygotowania do tego potwornego mordu rozpoczynają się na Pawiaku w przeddzień egzekucji tj. 15 października. Nieoczekiwanie ciszę więzienną popołudnia przerywa gwałtowny otwieranie cel. To oddziały opróżniają „cały transport”. Wiemy, co to znaczy... Za chwilę nastąpi wywoływanie nazwisk. Ta czynność powtarza się w owym czasie na Pawiaku dość często. W ten sposób formuje się zwykłe normalny transport do obozu. Ale ten „transport” jest całkowicie nieoczekiwany i przygotowany szczególnie tajemniczo i gorąco. W celach wszyscy tętnią w oczekiwaniu. Przez zamknięte drzwi słychać, co się dzieje na korytarzu.

Padają kolejno nazwiska wywoływanych i twarde odpowiedzi — „jest”. Przywieramy do drzwi celi, aby lepiej słyszeć. Nazwiska znajomych — przywiedzą nam pamięć twarz i wspomnienia nie tak dawnej, wspólnej z nimi pracy. Nagle kłuje dokuczliwa myśl: to nie jest zwykły „transport”, ludziom tym grozi jakieś śmiertelne niebezpieczeństwo...

Nieodparcie nasuwa się skojarzenie. Przed paroma miesiącami, w maju, odszedł z Pawiaka podobnie skompletowany transport. Byli w nim: Balcerek, Trojanowski, Kaczor i inni. Wszyscy poszli na śmierć. Lista nazwisk skończona, zatrząskują się drzwi celi „transportowej”. Cisza i długie godziny oczekiwanie, powoli ożywa w nas nadzieja, że to może jednak „normalny” transport do obozu. Przeczyć temu nieubłagane logiczny i niespotykany w takich wypadkach kierunkowy dobór nazwisk.

Bausenna noc rozwiewa wszelkie złudzenia. Około północy opróżniają całą „transportową”. Słychać równy krak wyprawdzanych na korytarz, tupot nóg po schodach i odgłos zatrząskanych drzwi samochodu. Na dziedzińcu więzie-

nia pada kilka strzałów. Te strzały stwierdzają nas przekonaniu. To nie jest „zwykły transport” — to „transport śmierci”.

O świcie wietrznego, deszczowego dnia, 15 października 1942 r. powieszono 50 więźniów Pawiaka. Prawie wszyscy z nich byli członkami Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej. Byli to w większości warszawscy robotnicy i rzemieślnicy: siewcy — Cholewa, Gódecki, Sobczak; murarze — Rup, Szymczak, metalowcy — Kokoszko, Orłowski, Liwanowski; tramwajarze — Szymański, Kobylkowski; piekarze — Piotrowski, Kągorak. Byli to przeważnie starszy działacze, członkowie SDKP, jak Kacpura, Górka; aktywiści KPP — Papiński, Kwaśnik; więźniowie reformu sanacyjnego, jak Kaczmarek; działacze Związków

Zawodowych, jak: Szczerpaniak, Berg, Włodarczyk; kierownicy strajków na Woli, na Bródzie, na Mokotowie. Obok nich młodzież gwardzistów jak: Orłowski, Niedziński, Grochalski, którzy poszli na pierwsze wezwanie PPR, aby biec Niemców. Wraz z nimi zawisli postępowi i inteligentni: nauczyciel — Dobiszewski, student — Kania, komendant G.L. Warszawy, inż. chemii — Romanowski, pracownik naukowy — Trylski, kapitan lotnictwa — Bartelski.

Wszyscy oni pracowali aktywnie w podziemiu. Byli członkami Kom. Dzielnicowych PPR, dowódcami G.L., działali lokalnie na technice i w zbrojni, przygotowali w swych warsztatach i laboratoriach broń na wręga. Wszyscy byli gotowi zginąć za sprawę. I zginęli patrząc śmierci hardo w oczy”.

Krwawe dzieje Stutthofu kreśli Krzysztof Dunin - Wasowicz Dziewiąty dzień procesu

Każdy dzień procesu gdańskiego przeciwko oprawcom ze Stutthofu przynosi nowe dowody wyrafinowanego okrucieństwa, podniesionego do „godności” systemu. Korowód świadków, szczęśliwców, którym udało się cudownym zbiegiem okoliczności przetrwać piekło stutthofskiej katorgi, przynosi codziennie Sądowi potwierdzenie zarzutów, zebranych w akcie oskarżenia. Z zeznań świadków, składanych przeważnie w sposób beznamiętny i spokojny, zarysowują się nie tylko czarne sylwetki poszczególnych oskarżonych, lecz cały gmach krwawego systemu hitlerowskiej zbrodni.

Proces gdański jak zresztą i inne wielkie procesy przeciwko niemieckim zbrodniarzom, wywołuje nam dobitnie całą grozę ponurej przeszłości, a jednocześnie ostrzega nas przed możliwością odrodzenia się krwiożerczego imperializmu niemieckiego, każe nam zachować czujność wobec naszego odwiecznego wroga.

Rzecz charakterystyczna, że oskarżenia, wśród których są dość wysokie osobistości reżimu hitlerowskiego, nie potrafią zdobyć się na gest jakiegokolwiek ambicji. Wszyscy wypierają się w sposób gwałtowny swych przestępstw, o niczym nie wiedzą, niczemu nie są winni.

Cyniczni oprawcy, którzy — jak z-ca komendanta Meyer, czy „sławny” Foth — mają na sumieniu śmierć tysięcy niewinnych ofiar, walczą przed Sądem z całą zjadłością o swe nędzne życie.

Jakże wspaniale na tie tych kreatur rysują się sylwetki więźniów — bohaterów, którzy ginąc z rąk oprawców Stutthofu potrafili iść na śmierć z podniesioną głową i z okrzykiem na cześć Ojczyzny na ustach.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

W 9 dniu procesu zeznawali następujący świadkowie: Mieczysław Chmielewski, Helena Styler, Karol Podlaski, Józef Młgański, Józef Stankiewicz, Elżbieta Kozłowska, Tadeusz Pawlik i Krzysztof Dunin-Wasowicz.

Świadek Chmielewski obciąża głównie osk. Racha i Fotha, świadek Helena

Styler oskarża przede wszystkim osk. Meyera. Przytacza m. in. wypadek, kiedy osk. Meyer własnoręcznie zastrzelił więźniarkę radziecką (lotniczkę) po drodze do krematorium.

Świadek Podlaski składa zeznania obciążające osk. Meyera i Gramsa.

ŚMIERTELNE „KAPIELE”

Świadek Młgański kreśli przed Sądem tragiczne dzieła szpitala obozowego. Jedną z ulubionych metod mordowania chorych było topienie ich w wannie szpitalnej. Dzień nie topiono ok. 10 więźniów. Tatuowany „Fred” — oprawca, który dokonywał tej śmiertelnej „kapieł” chorych, otrzymywał za każdego utopionego więźnia sutą porcję ryżu.

Następni świadkowie obciążają również przede wszystkim osk. Meyera i Fotha. Pozytywnie natomiast wypowiadają się o osk. Zerlinie i Thieme.

ZEZNANIA ŚWIADKA DUNIN - WASOWICZA

Niezwykle cenne zeznania składa świadek Krzysztof Dunin - Wasowicz, syn znanego dziennikarza, autor książki o Stutthofie. Świadek w czasie swego pobytu w obozie (24. 5. 1944 — 28. 2. 1945) pełnił funkcję „pisarza” („Schreiber”) w t. zw. „Raportabehälter”. W związku ze swoją pracą poznął dość dobrze cały mechanizm obozowy. Zeznania świadka są bardzo rzeczowe i uporządkowane.

Z zeznań tych można odtworzyć krwawą historię całego obozu. Zgodnie z relacją świadka Wasowicza przez obóz stutthofski przeszło ok. 110 tysięcy więźniów. Zagładzie uległo ok. 65 tysięcy. Najwięcej więźniów ginęło nie z wyroków, wykonywanych na terenie obozu, lecz na skutek straszliwego systemu tortur, nadmiernej pracy, głodu i chorób. W czasie ewakuacji zginęło także ok. 30 tysięcy więźniów.

Świadek zna dobrze osk. Meyera, Fotha i Thuna. O ile Meyer i Foth nie ukrywali swych krwiożerczych instynktów, bijąc i mordując więźniów przy ład sposobności, o tyle osk. Thun, oficer SS, wyręczał się w „brudnej robocie” pomocnikami. Jako kierownik wydziału politycznego osk. Thun, odgrywał jednak, jak twierdzi świadek, niewątpliwie wybitną rolę w całokształcie „życia” obozowego.

Osk. Zerlina i Thiema uważa świadek Wasowicz za przeciętne spokojnych, nie słyszał o wypadkach, by ci oskarżeni bili lub znęcali się w inny sposób nad więźniami.

O osk. Nicolaysenie świadek nic nie wie, ani też nie o nim nie słyszał.

Dziś dalszy ciąg zeznań świadków. (kr.)

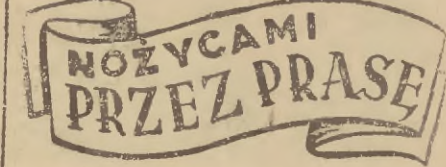
Wielka Brytania przygotowuje się do ewakuacji Palestyny

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że władze brytyjskie rozpoczęły przygotowania do wycofania z Palestyny wojsk brytyjskich oraz całego personelu wojskowego i cywilnego.

Agencja Reutera, powołując się na kółka dobrze poinformowane, twierdzi, że całkowita ewakuacja nastąpi nie wcześniej, niż za 6 miesięcy.

NOWY JORK (Obsl. wł.). Na czwartkowym posiedzeniu komisji palestyńskiej ONZ brytyjski minister kolonii Jones oświadczył, że W. Brytania nie przyjmie na siebie, jako główne mocarstwo, odpowiedzialności za wykonanie decyzji Generalnego Zgromadzenia w sprawie Palestyny.

Jones nie wypowiedział się w sprawie podziału Palestyny, ale podał do wiadomości, że rząd brytyjski pragnie przystąpić wkrótce do ewakuacji z tego kraju wojsk brytyjskich i zniesienia swojej administracji.



ŻYCZENIA DLA „CZYTELNIKA”

Cała prasa poświęca sporo uwagi trzyletniu istnienia Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, podkreślając jej zasługi i osiągnięcia oraz składając życzenia. Narzędziem organ PPR „GŁOS LUDU” pisze m. in.:

„Za zasługę prasy Czytelnikowskiej należy pomyśleć to, że szybko znalazła wspólny język z masą bezpartyjnych, a wówczas często jeszcze zdezorientowanych obywateli Rzeczypospolitej.

Doceniacz osiągnięcia „Czytelnika” życzymy mu, a w szczególności prasie Czytelnikowskiej, by podniosła swój program ideologiczny i nadal w coraz większym stopniu była naszym sprzymierzeńcem w walce o pogłębienie i utrwalenie demokracji w Polsce, w walce o dobro narodu polskiego”.

Centralny organ PPS „ROBOTNIK” pisze:

„Przyłączamy się do życzenia ob. Prezydenta, by „Czytelnik” nadal rozwijał swą działalność wydawniczą, prasową, biblioteczną, oświatową i organizacyjno — społeczną dla dobra kultury polskiej”.

„SPORT WYCHOWUJE”

„RZECZPOSPOLITA” donosi:

„W Wałbrzychu mianowicie odbywał się mecz bokserski między IKS (Wrocław) a „Górnikiem” (Wałbrzych). Gdy zawodnicy „Górnika” zaczęli przegrywać, kibice tego klubu zaczęli rzucać kamieniami i butelkami. Kulminacyjny punkt awantury nastąpił po zakończeniu meczu. Zwolennicy „Górnika” rzucili się masą na bokserów i kierownictwo IKS.

20 milicjantów przez godzinę brońło IKS przed tłumem zdziwaczał gwałt. Wrocławian trzeba było odprowadzać na dworzec kolejowy pod silną eskortą milicji. Samochód, którym przyjechali, został przez mieszkańców Wałbrzycha zupełnie zdemolowany”.

DZIEWIĄTE

Popularny felietonista „DZIENNIKA ZACHODNIEGO” niejaki X parafrazuje Dziesiątą Bożych Przykazań na przykazania dla obywateli w sprawie odbudowy Warszawy. Nie wdając się w ocenę trafności wyboru elementów tworzywa, pragniemy zwrócić uwagę na nakamenty psychologiczne utworu. Autor pisze:

„Przykazanie dziewiąte: Nie porażaj sony bliskiego twego, zwłaszcza gdy daje ona na odbudowę Warszawy”.

Gdyby nasze Panie przypadkiem uwierzyły w skuteczność tego wezwania, żadna nie dalaby na odbudowę Warszawy ani groszka. Któża bowiem nie pragnęłaby być pożądaną?

Wojska egipskie na granicach Palestyny

PARYŻ (PAP). W Kairze potwierdzona została wiadomość, iż szef sztabu egipskiego gen. Ibrahim Atallah Pasza w asyście 15 wyższych oficerów odbył inspekcję wojsk, stacjonowanych na pograniczu palestyńskim i zbadał jakie pozycje mogłyby zająć nowe posiłki. Korespondent agencji France Presse stwierdza, że artyleria egipska, oddziały sanitarne oraz służba aprowizacyjna otrzymały rozkaz wyruszenia w drogę i obsadzenia granicy palestyńskiej.

RESTAURACJA „RIVIERA”
GDYNIA — BULWAR SZWEDZKI 12

Codziennie program artystyczny. W niedzielę Five o'clock od 17 do 19 z pełnym programem. Solistka WŁADYSŁAWA ROZICKA, Duet Dori, Barnabas Figy ze swoimi solistami koncertuje od godz. 20. Doskonała kuchnia. Flaki po warszawsku w niedzielę i poniedziałek. Kolduny we wtorek 354-D. Zamawianie stolików tel. 261-42.

Komunikat

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Budowlanego, Ceramicznego i Pok. Zawodów w Polsce, Okręg w Gdańsku, zawiadamia wszystkie firmy budowlane w Gdańsku i Wójew. Gdańskim, objęte Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie, że wszelkie wpłaty na rzecz Funduszu Budowlanego Związku mają być przekazane w ciągu 7 dni po potrąceniu na konto KKO — Nr 135 w Gdańsku.

Przewodniczący Okręgu: M. Kosiorowski.
Sekretarz Okręgowy: J. Sawski.
Kierownik Biura Funduszu Budowlanego Zw. Warszaw.: Wdowiarski Miecz.
336-D

FR. ZAWADZKI
WYTWORNI
STEMPLI
ZAKŁAD
MECH. GRAWEŃSKI
BYDGOSZCZ, POMORSKA 1a
Tel. 21-29. P.K.O. Bydgoszcz VI — 113
Najlepsza jakość! • Najniższe ceny!
3117 DOSŁAWA NATYCHMIAT

KAPUŚTĘ ZIMNĄ
polaca:
B. Makowski i S-ka
SOPOT, STALINA Nr 728
tel. 512-01

Samochody ciężarowe i ciągniki
od 3 ton wżwż zatrudnimy natychmiast
Zjednoczenie Gorzeł Wzrzeszcz, Nowowiejskiego 13 — tel. 416-87 7211

BURSZTYN
kupuje po NAJWYŻSZEJ CENIE Państwową Wytwórnię Wyróbów Bursztynowych G. W. D. P. M.
WZRESZCZ, ul. Kochanowskiego 41 341-D

SZTANDARY
chorągwie, paramenta, białełata wykonane iachowa i solidnie — Pracownia haftów artystycznych
IRENA SZALOWA
POZNAN, ul. JEANOWA 11 — tel. 12-14

REKLAMY I NAPISY
złakaty, litery z drzewa i metalu — wykonuje Mikołajski i Smigiel, Gdynia, ul. Świętojańska 65, tel. 77-255

Telefor Taberski
pracownik Państwowego Banku Rolnego Oddział w Gdańsku, zmarł nagle w dniu 15 października 1947 r.
W zmarłym tracimy długoletniego i oddanego naszej instytucji pracownika i dobrego kolegę.
Pogrzeb odbędzie się w Grudniadzu 18. 10. br.
3436-k
DYREKCJA I PRACOWNICY PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

Podziękowanie
Za okazanie głębokiego współczucia oraz licznego udziału w pogrzebie tragicznie zmarłego naszego kochanego brata
ś. p. KLEMENSA KOSZNIKIEGO
Zawładowcy Rej. Bud. P. K. P. — Gdańsk
składa tą drogą współpracownikom, przyjaciółom oraz wszystkim znajomym serdeczne „Bóg zapłać”
Sopot, dnia 15. 10. 1947 r.
R O D Z I N A 7218

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. ukochanego synka naszego
ś. p. OLECZKA
zmarłego tragicznie dnia 11 bm. w Orłowie, Redzinie, Kolegom szkolnym zmarłego, naszym przyjaciołom i znajomym, składamy serdeczne „Bóg zapłać”
JADWIGA I GERARD FABIANOWIE 480-R

1 Tendencja niejednolita

KORESPONDENCI NASI

z Lęborka, Słupska, Sławna, Koszalina, Miasika, Bytowa, Kościerzyny, Kartuz, Starogardu, Tczewa, Kwidzyna, Sztumu, Malborka, i Elbląga

DONOSZA

Ambitni obywatele Skarszew szybko odbudowali swoje miasto

KOŚCIERZYNA (aw). Jak wiadomo, Skarszew należy do tych miejscowości naszego powiatu, które zostały najbardziej zniszczone podczas ostatniej wojny. Zniszczenie miasta wyrażało się cyfrą 60 proc. Miasto przed wszystkim ucierpiało od bomb lotniczych, które zniszczyły dąmy przy ul. Hallera obok średniowiecznych murów obronnych, najstarszej części miasta. Ocalał tylko najstarszy dom, mający jako ścianę starą basztę. Wymaga jednak, jak i mury, pewnej konserwacji. Wielkie zniszczenia wywołała wojna obok stacji kolejowej i na samej stacji, lecz zdołano je już w wielkiej mierze usunąć. O rozmiarze zniszczeń świadczą następujące cyfry: zniszczono 5 mostów kolejowych, 2 mosty kolejowe, mostek dla pieszych, stawidła i stację pomp. Całe miasto nie posiadało szyb. Nawet park i boisko uległy zniszczeniu.

W b. roku odbudowano 2 mosty kolejowe, 2 mosty kolejowe i jeden mostek o konstrukcji żelaznej, wyłożono płytami betonowymi chodniki, przebudowano częściowo szereg przynajmniejnych ulic dzięki wydatnej subwencji Pow. Zarz. Drog. Pracę uporządkowania boiska zajęli się przede wszystkim członkowie K.S. „Skarszewianka”.

Z budynków, które zostały odbudowane i wyremontowane, wymienić należy szkoły powszechne, Zarząd Miejski, Dom Obywatelski, w którym urządzono nawet scenę i kulisę, a obecnie zbiera się i dokompletowuje kresla (jak że szczęśliwi są skarszewianie w przerwaniu do kościelnych). Dalej odbudowano budynek miejski przy poczcie,

willę poniemiecką, przeznaczoną dla przedszkola, remizę O.S.P., przy czym uzupełniono sprzęt strażacki i osobisty członków straży ogniowej.

Wzdłuż ulic wysadzono kilkadziesiąt drzew, uporządkowano cmentarz pomordowanych Polaków, na którym założono, zieleńce i wysadzono kwiaty przy pomocy młodzieży szkół skarszewskich. Dzięki odremontowaniu wielu domów ponie-

mieckich uzyskano pomieszczenia i mieszkania dla licznych rodzin.

Przygodny obserwator, mający możliwość oglądania miasta w r. 1945 i obecnie zdumiony jest dziełem odbudowy, które tam dokonano. Lecz dokonali tej pracy przede wszystkim sami mieszkańcy, którzy dołożyli wszelkich starań i ofiar, aby ich miasto było jak najwcześniej odbudowane.

Komisja Oświatowa przy PRN zapewnia rozwój oświaty i kultury w powiecie kwidzyńskim

KWIDZYN (rk). W bież. roku szkolnym Komisja Oświatowa przy PRN odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem prez. Eug. Pawlikowskiego z udziałem czynników oświatowych i kulturalnych miasta.

Interesujące sprawozdanie inspektora szkolnego zilustrowało stan dotychczasowej oświaty na terenie powiatu. Ze sprawozdania tego wynika, iż w bież. roku szkolnym w powiecie uczy się 5011 dzieci w przedszkolach 503. Dzieci te uczą się w 139 izbach szkolnych, które w okresie zimowym trzeba ogrze-

wać. Wydział Powiatowy zakupił dla szkół 820 m³ drewna opałowego jednakże zapas ten wystarczy zaledwie do ferii zimowych. Sprawa dalszego zaopatrywania w drewno opałowe zajmie się PRN z inicjatywą Pow. Komisji Oświatowej. Opracowanie budżetu powierzone inspektorowi szkolnemu.

Dużo uwagi poświęcono kwestii oświaty i kultury dorosłych. Istniejąca już Szkoła Wieczorna dla Dorosłych, licząca 150 uczniów, Gimn. i Liceum dla Dorosłych o 128 uczniach, 5 kursów re-polonizacyjnych, 18 kursów w zakresie pełnej szkoły powszechnej, 7 świetlic, uniwersytet ludowy i 2 uniwersytety niedzielne — z pełnym zrozumieniem realizują program nauczania. Istnieją jednak stosunkowo duże trudności — brak ławek, tablic szkolnych, stołów, krzeseł i t. p. Władza państwowa robią wszystko, by zlagodzić ten stan rzeczy. Dla pow. kwidzyńskiego przydzielono już 80 ławek i 7 tablic, nadto przeznaczono na ten cel 120 tys. zł, za które sprzęt szkolny wykonywany jest na miejscu. Nie uszła uwagi Rządu sprawa remontu i odbudowy budynków szkolnych z Funduszu Inwestycyjnego. Po każdej kwocie w wysokości 600 tys. zł. odegra tu dużą rolę.

Kultura i sztuka stanowią również ważne zagadnienie dla Komisji Oświatowej. Zorganizowanie stałego teatru oraz konieczna pomoc finansowa dla Ogólna Kultury Plastycznej i Szkoły Muzycznej — to stanowisko słuszne i niezbędne dla planowanych zamierzeń — nie też dziwnego, że zajęły Komisji wiele czasu i wywołały ożywioną dyskusję.

Jeszcze jedna sprawa była przedmiotem rozważań Komisji Oświatowej, mianowicie internaty. W obecnej chwili mamy w Kwidzynie 4 internaty o większej lub mniejszej liczbie młodzieży szkolnej. Kierownicy internatów skarżą się na trudności gospodarcze. Czy nie na

„Skarłatne róże” w Teatrze Miejskim

ELBLĄG (cm). Zorganizowany przy Polskim Czerwonym Krzyżu zespół teatralny „Maska” wystawia w dniach 18 i 19 października w Teatrze Miejskim doskonałą 3-aktową komedię Benedykta „Skarłatne róże”. W skład zespołu wchodzi silny, posiadający już za sobą duże wyrobień sceniczne w teatrach warszawskich, Sztuka otrzymała szatę dekoracyjną w wykonaniu art. mal. Tommko. Reżyseruje: Fajrowicz M., kierownik zespołu.

Wycieczki nieosobiste

Nowi gospodarze miasta Elbląga dużo uwagi poświęcają doprowadzeniu do kultury miejskich parków, zieleńców i w ogóle drzewostanu, stanowiącego naturalne piękno miasta. Rozpoczął się walka ze szkodnictwem w zieleńcach i parkach. W dalszym ciągu niezwalczona jednak jest plaga kóz, niszczących drzewostan. Spodziewać się należy radykalniejszych środków zaradczych.

Niestety, zdarzają się wypadki wandalizmu nawet ze strony czynników, od których należałoby spodziewać się większego zrozumienia potrzeby ochrony przyrody. Ostatnio zanotowano wypadek, że pracownicy radiowozu elbląskiego przy rozprawianiu przewodów radiowych zniszczyli przy ul. Piłsudskiego 36 drzewa różne, posiadające duże wartości dekoracyjne. Takie obawy szkodnictwa zaskarżają na napiętnowanie bez względu na charakter ich sprawców.

Na chodniku przy ul. 1 Maja obok dworca placu po burzonych domach. W dalszym ciągu leżą „zawałki” śniegu, uciążliwego przedmiotem. Za dnia

Szofer - Niemiec przejechał Polkę Otrzymał 2 lata więzienia

SŁUPSK (wm). Przed Sądem Okręgowym stanął Niemiec Fritz Grunow. Sprawa, która zawiadła go na ławę oskarżonych, miała tło następujące:

W dniu 30 marca Grunow, prowadząc auto ciężarowe, najechał na Polkę, Kazimierę Kuśnierównę. Wskutek karygodnej niedbałości, auto zniósłoby Kuśnierównie kłatkę piersiową. Natychmiast udzielona pomoc lekarska nie zdołała uratować młodego życia. Kuśnierówna po krótkich męczarniach zmarła.

Sąd nie dopatrzył się umyślności w czynie Grunowa. Ustalono jedynie, iż winą Grunowa była karygodna niedbałość w prowadzeniu auta. Skazano go na dwa lata więzienia.

Zebrań Koła SL w Olszynie

KWIDZYN (rk). W Olszynie, pow. kwidzyńskiego, odbyło się zebranie Koła SL, na które przybyło 150 członków. W zebraniu wzięli udział poseł SL, Langer, oraz sekretarz stronnictwa. Po zagajeniu przez ob. Stepienia Władysława, poseł Langer wygłosił referat o ustroju i rzeczywistości Polski Demokratycznej, o stosunkach międzynarodowych Polski współczesnej, o konieczności współpracy i braterstwa między chłopami i robotnikami i potrzebie ścisłego zespolenia szeregów chłopskich w celu obrony wspólnych interesów.

W wolnych wnioskach poruszane były sprawy podatku gruntowego i w naturze, oświaty, zarządów Zw. Samopomocy Chłopskiej i sposobu ich powoływania, zboża siewnego, trudności otrzymania nawozów sztucznych, węgla, drewna oraz sprawa koni z dostaw UNRRA.

Święto przysięgi polsko - radzieckiej

ELBLĄG (cm). Dzień 12 października, związany z czwartą rocznicą bitwy pod Lenino, obchodzony był tu jako święto przyjaźni polsko - radzieckiej. Uroczystościom patronowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Akcja ścagania podatku gruntowego

ELBLĄG (cm). W Starostwie Powiatowym odbyła się konferencja, poświęcona akcji ścagania podatku gruntowego. Udział wzięli przedstawiciele partii politycznych, wójtowie, sekretarze gminni oraz poborcy podatku gruntowego miasta i powiatu. Przewodniczył wicestarosta Wójtów. Po złożeniu przez inkasentów sprawozdania z przebiegu do tychczasowej akcji i jej wyników, pełnomocnik do spraw podatku gruntowego, Banucha, udzielił wskazówek odnośnie ścagania świadczeń w ziemiopłodach. Obecni uchwalili jednogłośnie rezolucję, zobowiązującą do zakończenia akcji z wynikiem stu procentowym.

Znikają niemieckie napisy

ELBLĄG (cm). Kilkakrotnie apele miejscowych władz do społeczeństwa o usuwanie resztek śladów niemieczyny w postaci spłykanich jeszcze napisów niemieckich odnosiły pożądaną skuteczną. Napisów w tym języku spotyka się coraz mniej. Jakies bezimiennie ręce usuwają napisy niemieckie, lub zacierają je nie tylko w dzielnicach zabudowanej, ale również w obrębie zabudowanego środowiska. Każdy mieszkaniec czuje się w swym sumieniu obywatelskim zobowiązany do usuwania śladów niemieckiej okupacji na tym terenie. Nie ma już zupełnie Niemców, nie może być i napisów w ich języku.

Złodzieje podnoszą głowę

STAROGARD (rk). W ostatnim czasie na terenie Starogardu i najbliższej okolicy. Są to wprawdzie kradzieże drobne, ale duża ich liczba świadczy o tym, że element przestępczy coraz zużycie podnosi głowę i coraz śmielej sobie poczyna.

Jako przykład niechaj posłuży kronika milicyjna z jednego tygodnia w miesiącu październiku. Na przestępstwa kilku dni skradziono w Zakładach Koksowniczych przy ul. Piłsudskiego 2000 sztuk, 16 opon z przydziału dla robotników, wartości 45 tys. zł. oraz klej, tkaninę, skórę do uszycia masyżyn i parę butów. P. Kalkowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Traugutta 31, nieznani sprawcy zabrali w ciągu nocy jedną krowę dojną, rower i 10 królików. Nie piszemy tu o kradzieżach polnych ani też o kradzieżach, popełnianych na targach, w ogródkach i t.d. Liczba ich jest bardzo duża, o wiele jednak większa jest liczba tych kradzieży, które wcale nie są zgłaszane i rejestrowane.

Siepacz z ukraińskiej policji skazany na dożywotnie więzienie

SŁUPSK (wm). Przed Sądem Okręgowym w Słupsku stanął Stocki Władysław alias Waszkiewicz. Akt oskarżenia zarzucał Stockiemu przynależność do zorganizowanej przez Niemców tzw. „policji ukraińskiej”. Policja ukraińska zajmowała poczesne miejsce w niemieckim systemie okupacyjnym. Stocki był aktywnym członkiem tej zbrodniczej organizacji. Rozwijał on swoją działalność na terenie powiatu pińskiego, kra-

snystawskiego i słuckiego. Po wyzwoleniu terenów ukraińskich przez Armię Czerwoną, Stocki uciekł do Niemiec. Ostatnio pod przybranym nazwiskiem ukrywał się na terenie powiatu lęborskiego. Został jednak odkryty.

Przewód sądowy całkowicie potwierdził tezę aktu oskarżenia o przynależność Stockiego do zbrodniczej organizacji niemiecko-ukraińskiej. Skazano go na dożywotnie więzienie.

Kursy handlowe dla kupiectwa

Zagadnienie kwalifikacji zawodowych kupiectwa coraz bardziej interesuje zarówno władze państwowe, jak i szeroki ogół społeczeństwa. Staje się ono obecnie tym bardziej aktualne, że jesteśmy w pełnym toku akcji koncesjonowania handlu, a jak wiadomo, jednym z warunków uzyskania koncesji jest posiadanie przygotowania fachowego.

Przyrząd alarmowy na remizie strażackiej

KOŚCIERZYNA (aw). Przyrząd alarmowy, znajdujący się na rynku, został w ostatnich dniach usunięty i na nowo zainstalowany przy budynku remizy miejscowej O.S.P. przy ul. Na Rowie, róg ul. Świętojańskiej. Przeniesienie ciężkiej syreny i ułożenie jej na budynku remizy wymagało pewnych wysiłków. Obecnie, po wypróbowaniu, przyrząd ten działa dobrze.

Wstępny etap organizacji Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego

ELBLĄG (cm). Sprawa zorganizowania w Elblągu Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego od swego zaistnienia nie przestawała interesować mieszkańców szybkiego zasiedlenia miasta i tak również liczne rzesze młodzieży, kończącej miejscowe zakłady szkolne. Tę ostatnią spotkał w bieżącym roku zawód. Odroczenie otwarcia uczelni o rok opóźnił urezeczywistnienie ich zamierzeń. Przyszło wyjaśnienie, że organizację szkoły musi poprzedzić stworzenie kasy aprowizacyjnej i doświadczalnej dla tej potrzeb. I oto sprawa ta jest w realizacji.

Obecnie odbywa się formalne przekazywanie szkole 7 majątków państwowych w powiecie, które będą tą podstawą aprowizacyjną i doświadczalną. Ponadto odbył się już preterg na remont dwóch obiektów pozostających przy ul. Długiej, w których uczelnia znajdzie pomieszczenia. Stopniowo realizowane planu jest gwarancja, że przyzwocone na przyszły rok uruchomienie WSGW będzie urezeczywistnione. A to leży w interesie miasta, jak i całego polskiego zachęca Pomorza Wschodniego.

W okresie okupacji, a także po wojnie do zawodu kupieckiego weszła spora ilość ludzi do pracy tej mało przygotowanych. W związku z koniecznością uzupełnienia tych braków, Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni w porozumieniu z organizacjami kupieckimi i kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej przystąpiła do organizacji kursów handlowych, których ukończenie da m. in. podstawę do pozytywnego zaopiniowania wniosków o uzyskanie koncesji.

W kursach uczestniczyć mogą kupcy, posiadający obecnie przedsiębiorstwa, wykwalifikowani pracownicy koncesyj, kupcy przedwojenni, nie posiadający obecnie własnych przedsiębiorstw oraz kupcy przedwojenni, zatrudnieni w innych sektorach gospodarczych. Izba Przemysłowo - Handlowa w Gdyni przewidziała również kategorię kupiectwa, którego uczestnictwo w kursach jest obowiązkowe: to ci, którzy nie posiadają przygotowania fachowego, a mianowicie nie nabyli do roku 1945 praktycznej wiedzy kupieckiej, nie posiadali w dniu 1 września 1947 r. ukończonych studiów handlowych, ekonomicznych lub spółdzielczych na wyższych uczelniach krajowych lub zagranicznych, względnie nie posiadają świadectwa ukończenia szkoły handlowej i jednoczesnej praktyki kupieckiej.

Kursy rozpoczną się w listopadzie i trwać będą trzy miesiące, obejmując około 100 godzin wykładów z następujących przedmiotów: z księgowości, rachunkowości i kalkulacji, starobowości, nauki o Polsce współczesnej, prawa przemysłowego i handlowego, zasad nowego modelu gospodarczego, zasad planu trzyletniego, ustawodawstwa antyspekulacyjnego, organizacji samorządu gospodarczego, techniki handlowej, etyki kupieckiej i korespondencji handlowej.

Kursy odbędą się w Gdyni, Gdańsku, Sopocie, Elblągu i Tczewie. (n)

Centrala Papierniczej w Elblągu

ELBLĄG (cm). W niedługim czasie zostanie tu zorganizowany oddział Centrali Zbuntu Przemysłu Papierniczego. Od dnia ten będzie zaspokajał zapotrzebowanie papieru na obszarze całego Pomorza Wschodniego. Niewątpliwie powstanie tej instytucji w Elblągu będzie dużym ułatwieniem w pracy elbląskiej drukarni.

Kalosze meskie Deszczówki Obcasy gumowe Termofory Rękawice gumowe techniczne Pasy kłmowe Rączki rowerowe

PLYTY GUMOWE prasowane uszczelniające od 12 mm do 32 mm. do nabycia

w CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO Oddział w Gdańsku Wrzeszcz, ul. Matejki 4, tel. 4-13-00

Dla powiatów: tczewskiego, malborskiego, kwidzińskiego, obłaskiego, starogardzkiego, sztumskiego, — sprzedaż w Pododdziale Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego Tczew, Plac Wolności 7, tel. 12-01 3431-k

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Sopot, Stalina 798
telefon 515-12

zakupi
oś przednią
do samochodu „DODG”
nośności 3 tony

ZESPÓŁ JAZZOWY

4 — 6 osobowy potrzebny
od 1. XI. b.r.

Zgłoszenia
HOTEL NADMORSKI
SOPOT — ul. Grunwaldzka Nr 12
1434

Kopeluszki

kapliny, stożki. Hartowa sprzedaż
J. NUTKIEWICZ i SKA
100A, Polikowska 1 (w pałacu)
3704

TEATRY

KAMERALNY „WYDRZEZE” — Gdynia, Skwer Kościuszki 12.
Sobota, niedziela — godz. 20.00 — 3 sztuki: „Mazowiecki-Szczepkowski” o Sławackim, „Czarna Pajuszka” Nr 10 w reż. Haliny Gallowej.

MIEJSKI WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 16.
Sobota, niedziela — godz. 19.30 — Komedia: „Mazowiecki-Szczepkowski” o Sławackim, „Czarna Pajuszka” Nr 10 w reż. Haliny Gallowej.

TEATR FATEK (Marionetek), Gdańsk, ul. Rokossowskiego 15. i p.
Niedziela — godz. 12 i 16 — Bajka „O gwiazdce z nieba” w oprac. siostr. Totwen

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Wasszawa” — Kopeluszki — od 1. XI.

GDYNIA — „Atlantyk” — kina niemieckie.
GDYNIA — „Dom Mar. Woi.” — „Wyspa bezimienna” — od 1. XI.

GRABÓWEK — „Pala” — „Młodość Tomasa Edisona” — od 1. XI.

CHYLONIA — „Promień” — 5 ruchów.

OLIWA — „Polka” — Zuch dziewczyna.
— od 1. XI.

SOPOT — „Polonia” — Złoty wrót — od 1. XI.

SOPOT — „Białka” — Kina niemieckie.
WRZESZCZ — „Bajka” — Krzyż skończony.
— od 1. XI.

WRZESZCZ — „Capitol” — Noc grudniowa.
— od 1. XI.

GDĄSK — „Światowid” — „Młody Jeździec” — od 1. XI.

WEJHEROWO — „Świt” — Maria Luiza — od 1. XI.

PUCK — „Mewa” — Wyspa bezimienna — od 1. XI.

TCZEW — „Wielka” — Wesoły pensjonat — od 1. XI.

STAROGARD — „Palanka” — Kina niemieckie.
KOSZALIN — „Palanka” — Niewdzielnia de-
tektyw — od 1. XI.

BIAŁOGARD — „Białka” — „Wilki morskie” — od 1. XI.

SZCZECINEK — „Wojna” — „Triumf młodości” — od 1. XI.

KARTUZY — „Kaszub” — Nieczynna
LEBORK — „Fregata” — Rywal Jęgo Królów-
skiej Mości — od 1. XI.

SŁUPSK — „Palanka” — Młodość na lekarstwo.
— od 1. XI.

KOŚCIERZYNA — „Białka” — Bohaterki Pacy-
fiku — od 1. XI.

20% ZNIZKI CEN

Centrala Handl. Przemysłu Drzewnego w Warszawie
Oddział Pomorski w Gdyni, ul. Świętojańska 120
zawiać:

O OGÓLNEJ OBNIŻCE CEN NA MEBLE BIUROWE
KOMPLETY MIESZKANIOWE

stolarke budowlana, skrzynie i opakowania wszelkiego rodzaju, beczki
oraz inne wyroby drzewne produkcji fabryk państwowych.
3393-k-a Tel. 218-29, 216-51.

ZAKUPIMY

pe 100 metrów węży
do oczyszczenia i tlenu

PORTOWE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO I OLEJANSKIEGO
AMADA - OLEO - UNION - ZULAWY
Gdańsk-Letnisko, Zalogowa 10

PREZYDENT M. GDYNI
Nr VI. B-2-29/11.

Gdynia, dnia 17.10.1947 r.

Ogłoszenie o przetargu

Niniejszym ogłaszam przetarg nieograniczony na: remont domu admin. i portierki Nr 2 w Rzeźni Miejskiej w Gdyni.
Blizsze informacje otrzymać można w biurze Zarządu Miejskiego pokój Nr 101 od godz. 9.00 do 15.00. gdzie również otrzymać można za zwrotem kosztów podkładki kosztorysowe oraz zapoznać się z ogólnymi warunkami.

W ofercie należy podać obowiązkowo termin wykonania robót, który będzie obowiązywać przy zawarciu umowy.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót...” bez żadnych znaków firmowych — należy składać do skrzynki ofertowej w gmachu Zarządu Miejskiego obok informatora do dnia 27.10.1947 r. godz. 10.00.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.15 w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr 96.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy oraz odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.

Zastrzegam sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, uniemożliwienie przetargu bez podania powodów oraz częściowego zlecenia wykonania robót wyszczególnionych w kosztorysie.

Prezydent Miasta
(-) H. ZAKRZEWSKI

3457-k

III Km 306/325/47.

Obwieszczenie o przetargu ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III w Gdyni — Sąd Grodzki pokój 30, na zasadzie art. 602 Kpc. ogłasza, że w dniu 21. 10. 1947 r. o godzinie 11.00 w Gdyni, przy ulicy Świętojańskiej 128 odbędzie się publiczna licytacja (za gotówkę) ruchomości następujących:

- 1 lodownia motorowa marki Linde z motorem elektrycznym.
- 1 wilk motorowy do mielenia mięsa z wbudowanym motorem.
- 2 wagi uchyłne ze skalą cennikową.
- 1 stół składany rzeźniczy oszklony z konsolkami i oszkloniem.

oszacowanych na łączną sumę 210.000 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 października 1947 r.

K. Błaszkievicz
Komornik sądowy

3452-k

Przetarg ofertowy

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Delegatura na Okręg Gdański w Gdyni — Abrahama 37 ogłasza przetargi nieograniczone w dniach od 27.10. 1947 r. do 8.11. 1947 r. godz. 10.00 rano na:

Remonty budowlane w Gdańsku, Gdańsku-Wrzeszczu, Elblągu, remonty bocznic kolejowych w Gdańsku, roboty elektryczne w Gdańsku i Elblągu.

Blizsze szczegóły i informacje są wywieszone na tablicy ogłoszeń w gmachu Delegatury „Społem” — Gdynia, ul. Abrahama 37 na parterze.

Informacje oraz nabycie podkładki można uzyskać w Referacie Budownictwa także na IV piętrze pokój nr 6 w godzinach 15—15-ej codziennie oprócz sobót.

„Społem”
Związek Gospod. Spółdzielni R.P.
Delegatura Zarządu na Okręg
Gdański w Gdyni.
3426 k

Przetarg

Zakłady Elektryczne Wybrzeża ogłaszają przetarg nieograniczony na:

- 1) Naprawę dźwigu węglowego w siłowni Gdynia II.
- 2) Naprawę urządzenia nawęglającego w Siłowni Gdynia II

Podkładki ofertowe można otrzymać w Dyrekcji Technicznej Z. E. W. Gdańsk — Wały Jagiellońskie 9, pok. 208.
Oferty składać na każdej robotę w oddzielnej zalakowanej kopercie z napisem jak wyżej bez podania firmy dla pierwszej roboty do godz. 10.00 i dla drugiej roboty do godz. 11.00 dnia 24.10.1947 r.

Przetargi odbędą się w godz. 11 i 12 tegoż dnia.
Do ofert wiać być dołączony kwit o wpłaceniu wadium do kasy Z. E. W. w wysokości 1% od oferowanej sumy.
Z.E.W. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

3419-k



SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ZW. ZAW.
TRANSPORTOWCÓW R.P.
Wydział Morski

z odpowiedzialnością udziałami
Zarząd: Sopot, ul. Rokossowskiego 35
Telefon 51-033.

ZAWIADOMIA

iz według uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków z dn. 27-go lipca 1947 roku podwyższono udziały do zł 500.— za jeden udział.
Upraszta się więc o wniesienie różnicy zł 300.— od udziału najpóźniej do 31 grudnia 1947 r. do kasy Zarządu.
Po tym terminie członkowie, którzy nie uzupełnili udziału, tracą prawo do rabatów i świadczeń.

Zarząd Spółdzielni.
3434-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

KABAWKI WYWIERNIA „BOBO” — Katowice, Opolska 19 — poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki wysłamy. 3388-k

FUTRA — lisy — pelisy — skórki futerkowe — Kupno — Sprzedaż — Firma „Altir” — Świętojańska 75. — tel. 257-46. 7189

PIANINO, stan pierwszorzędny, okazjnie sprzedam. Władysław: Sopot, Grunwaldzka 48 — Sklep piśmienny. 3409-k

FORD — limuzyna po generalnym remocie — sprzedam — Gdynia — tel. 221-72. 7208

BARAKI kompletne, drzwi, okna o wym. 25x8 72 x 9 i 42 x 12 do sprzedania — Władysław: tel. 216-41 3417-k

WYŁOŻNIARKE do drzewa na 4 noże, wałek 60 cm, łożyska kulkowe — stan dobry, — sprzedam — Cegielnia Mechaniczna — Gdynia, Słaska 130 — tel. 221-72. 7209

FABRYKA cukierków i czekolady „Delicia” — Łódź, Żeromskiego 31 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysłamy za załączeniem. Cennik na żądanie. 3114-KI

FUTRA — lisy — pelisy — skórki futerkowe — Kupno — Sprzedaż — Władysław: Gdynia, Świętojańska 38. 1459-M

URZĄDZENIE sklepu galanterijnego sprzedam. Oglądać — Gdynia, Kwiatkowskiego 32 — Elno Pośrednicze. 7296

SAMOCHOŁ „Tempo” — trzykolowy — papiery sprzedam. Wrzeszcz, Limanowskiego 8. 619-sk

SPRZEDAM radio 4-lamp. — Wrzeszcz, Szymonowskiego 13 przy kłnie „Capitol”. 818-sk

OZDOBY choinkowe — Awicelidka w dużym wyborze, po najniższych cenach poleca Wytwórnia Wyrobów Sztucznych — Wrzeszcz, ul. Piłkowska 9 — od Miesiąca. 817-sk

ODSTĄPIE w Sopocie przy Rokossowskiego — dobre prosperujący interes — zaprowadzona braża wysyłająca małego wkładu. Oferty pod „Interes” do „Czytelnika” — Sopot, Rokossowskiego 21. 3123-KI

KUPNO

MASZYNE gabiniotowa do zrycia kupię. Oferty do Dr. Bałtyckiego pod 7210. 7210

ZNACZKI pocztowe — Kupno — Sprzedaż „Filatelia Bałtycka” — Gdynia, Świętojańska 14. 349-D

SINIKI całonocne zamknięte, pierścieniowe skupimy natychmiast. Moc 40 — 100 KW. 90 obr./min. napięcie 220/380 V. Rygawar, Warszawa — Praga Gdansk 9 tel. 45-03. 3127-K

PAPIERY inżynierskie (imitacja skor) zakupię jemy w każdej ilości. Oferty z próbkami i cennikami: Breda Fiechoccy — Lębork — B. Krzywoskiego 4. 3401-KI

LOKALE

ZA zwrotem kosztów remontu poszukuje willi 5 do 6 pokojowej lub mieszkanie w willi w Wrzeszczu, Oliwie lub Sopocie, możliwie z garażem. Oferty „Dziennik Bałtycki”. Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47 b dla B. T. 1512-Wr

BEZBUDOWANE małaświatwo poszukuje pokoja — Sopot, Gdynia. Oferty „Panto”, Sopot, Plac Wolności 10 pod „Bezbudowane”. 1461-M

ZAMIAWIE 3-pokojowe — komfortowe mieszkanie we Wrocławiu ewent. 5-pokojowe w Szczecinie na odpowiedzialnie wa Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie. Pośrednictwo wynagrodzić. Zgłoszenia pod Nr 1885 — Wrzeszcz, Grunwaldzka 8. 814-ak

POSZUKUJE pokoju z 2-3 pokojami kuchnią. (Władysław) do emulacji. Oferty „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Stefania”. 1460-M

POSZUKUJE w Oliwie, Sopocie, sklepu z mieszkaniem w dobrym punkcie. Oferty „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Kazimiera”. 1457-M

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie tymczasowe rehabilitacyjne, zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko — Palach Józef Pogorza. 7275

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania na nazwisko Galikowska Jadwiga — Gdynia, Batorego 23. 7228

UNIEWAŻNIAM zgubione dowód osobisty na nazwisko Markuszak Michał. Wiek Młodzieżowy. pow. Bytów. 3430-KI

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU — Gdynia — Porozki Tadeusz. 3402-KI

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową RKU — Wrzeszcz, metrykę urodzenia — „Półwie” papiery przedłożenie PUR — Końskie — Liskowski Józef. 385-SI

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową RKU — Wieluń, dowód osobisty — Wrzeszcz, zaświadczenie opinii — Mierzyce, metryka urodzenia — Władysław Marian. 304-SI

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie o nabyciu jako podporucznik wydane RKU — Lębork — Garski Antoni. 393-SI

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę tożsamości konia. Władysław, Władysław Grzegorz — Tyłowa, gm. Krakowo, pow. Morski. 7237

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI

Redaktor przyjął do druku od 10 do 11 sekretarzy od 10 do 12 w siedz. i swięta interesantów nie przyjmie. Reklamów ogłoszeniowych redakcja nie swięta.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mickiewicza 9

Telefony: Redakcja 2-22-60 Administracja 2-63-60

Biuro ogłoszeń i prenumerata 222-07 Kłopoty 2-73-89

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI. — 4004 Złożono w drukarni „CZYTELNIK” Nr 8 w Gdyni. Oddito w drukarni państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku. W7063

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Duninow, kartę rejestracyjną RKU — Lębork — Pitas Marian. 382-SI

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację ofic. Nr 0039 ser. 0010 wyd. przez D-wo 26 pp. na nazwisko chor. Podhajski Józef. 7217

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: legitymację Zw. Zaw. Transp., odcinek zameldowania, i inne na nazwisko Jelonek Piotr — Gdynia, Nowogrodzka 30. 7218

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestr. RKU — Gdynia na nazwisko Dąbrowski Bolesław Orłowo, Pl. Górnolaski 8. 7212

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie stałe rehabilitacyjne, odcinek zameldowania, legitymację pracy na nazwisko Malak Stanisław — Gdynia, Leszczyński. 7214

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe rehabilitacyjne na nazwisko Hinz Wanda — Jastarnia, pow. Morski. 7174

UNIEWAŻNIAM skradzione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Zawadzki Zenon — Gdynia, Dreszera 11. 7198

WOLNE POSADY

PAŃSTWOWY SZPITAL DLA ZWIERZĄT w Olsztynie poszukuje od zaraz wykwalifikowanego pomocnika do ogrodnictwa centralnego (znajomością napraw instalacji ogrzewczych i wodnych). Zgłoszenia osobiste od 9.00 — 12.00 Wrzeszcz przedłożenie Roosevelta. 3386-KI

POTRZEBNY praktykant biurowy i uczeń malarz. Zgłoszenia: Zakład lakierniczo-emaliarski „Gedonia” — Wrzeszcz, Kościuszki 5d. 3416-k

POTRZEBNA gospośnia z dobrym gotowaniem do mełki rodziny. Pensja 4,000. Pożądana referencja. Zgłoszenia: Gdynia, Kilińskiego 8/6 w godz. od 8 do 11-ej. 7221

TECHNIKA budowlana z praktyką przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia: Sopot, Pułaskiego 27. 7215

POTRZEBNA gospośnia — dobrym gotowaniem. Mełki pow. gdański. Oferty „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Pomoc”. 1492-M

POSZUKUJE zdolnego pomocnika handlowego z branży żelaznej. Oferty wraz z referencjami kierować do Dziennika Bałtyckiego, Wrzeszcz, Wajdycze 9 pod „Narzędzia”. 3433-k

PRZYJMĘ od zaraz rutynowanego buchaltera — bilansistę z referencjami. Władysław: Sopot, „Jedność Rybacka” — Gdynia, Port Rybacki, Siedziowa 3 — tel. 265-45. 3428-k

AGENTA sprzedaży poszukuje. Dobre warunki. Zgłoszenia: Gdańsk, Robotnicza 17 m. 2 w godz. 12 do 14. 618-ak

DEWIZOWA do dziecka na dobrych warunkach natychmiast potrzebna. Zgłoszenia — telefon 31460. 615-ak

KORBITY do pracy w małej wytwórni potrzebne. Pożądana zdolność malarzsko-dekoracyjna. Zgłoszenia w godzinach 12—14 — Gdańsk, Robotnicza 17 m. 2. 613-ak

POTRZEBNA gospośnia do wszystkiego — głównie prace domowe. — Wrzeszcz, Wajdycze 16 m. 3. 1536-Wr

POTRZEBNA gospośni samodzielna — Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 46 a m. 6. 1555-Wr

POSAD POSZUKUJĄ

SZOFR-mechanik, zdolny, młody, bezdzietny, szuka posady od zaraz. Referencje: Oferty: „Ruch”, Gdynia, Świętojańska 58. 479-R

KORRESPONDENT handl. z perfektem znajomością języka angielskiego — poszukuje stanowiska. Gdynia, ul. Sienkiewicza 42 m. 6. 7201

SZOFR rutynowany poszukuje pracy. Oferty: „Panto” — Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Ruch”. 1454-M

MASZYNISTKA z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod 48. 7220

STARSA osoba szuka pracy do jakiegokolwiek instytucji na kucharkę. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „63”. 7216

EKSPEDIENT portowy, przedwojenna praca znajomością angielski, niemiecki, perfect, sped, i p. i morskie, kęgowość zmian posado. Oferty do Dziennika Bałtyckiego, Wrzeszcz, Wajdycze 9 (pod 679). 3424-k

MISTRZ tokarski — znajomością Lenz-Buldogów poszukuje posady kierownika. Oferty: „Wiedza” Agencja Nr 20 — Gdynia. 3430-k

CUKIERNIK samodzielny poszukuje posady. — Zgłoszenia do Dz. Bałtyckiego pod Nr 7224. 7224

STUDENT farmacji — b. kierownik szkoły powszechnej, kwalifikowana sika pedagogiczna, podjęcie się udzielania korepetycji w zakresie szkół powszechnych jak i średnich w zamian za utrzymanie i stancję. Zgłoszenia: Administracja Dziennika Bałtyckiego Nr 7099. 7099

ROZNE

(A) AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA (Wrzeszcz, Grunwaldzka 220, III p. 1395-M

AKUSZERKA warszawska, długoletnia praktyka. Posady — Zanowienia Wrzeszcz, Morska 6 — 3. 1490-Wr

10.000 zł. NAGRODA dla znalazcy zegarka złotego z bransoletką marki „Longines” zgubionego dnia 14.10.47 r. godz. 16.00 w Oliwie na drodze do stacji. Adres: Oliwa, ul. Świętopańska 8 m. 4. 7206

SKŁEP duży w Gdyni przyjmuje wspólnika — towarem — kapitałem inne propozycje.

Ożywianie mikroorganizmów po tysiącach lat

Za kołem podbiegunowym, na workutynskiej stacji badania wieczna zmarłyńskich ziem wzniesiono eksperymenty naukowe nad ożywieniem mikroorganizmów, znajdujących się w wiecznie zamrożonej ziemi w stanie anabiozy od tysięcy lat. Akademia Nauk ZSRR otrzymała wiadomość, że pracownikowi stacji workutynskiej A. Kaptierew — nauczyciel i uczeń znanego uczonego P. Kaptierewa udało się przywrócić do życia szereg najprostszych mikroorganizmów. W lipcu wysłana została do okolic Jakucka wielka ekspedycja, która prowadzi badania nad wykopaliskową

fauną i florą na większych głębokościach.

WIECZNIE ZAMARZNIĘTA ZIEMIA stanowi olbrzymie naturalne laboratorium, w którym odbywają się stale bardzo interesujące zjawiska anabiozy. Wydawałoby się, że zjawiska te można w zupełności odwzorzyć sztucznym sposobem. Zupełnie łatwo jest na przykład zamrozić bakcyl, który po przywróceniu normalnej temperatury zaczyna znowu żyć. Niedawne doświadczenia wykazały, że poszczególne zarodniki nie tracą zdolności do życia nawet przy zanurzeniu ich we wrzącym helu, to znaczy przy temperaturze około 271 stopni poniżej zera. Lecz określenie czasu w którym te mikroskopijne cząstki plazmy mogą przebywać w anabiozie, w zwykłym laboratorium jest niemożliwe, gdyż na tego rodzaju eksperyment trzeba by było tysiącleci.

Rejonowy wiecznej zmarliny stanowią również olbrzymie lodowce, których wnętrza kryje w sobie niejednokrotnie wspólnie zachowane okazy zwierząt i roślin, dawno już znikłych z powierzchni ziemi.

W 1902 roku nad rzeką Berezowką (północno-wschodnia Syberia) odnaleziono dobrze zachowanego mamuta. Zwierzę, które przeżywało w zamrożonej ziemi.

OKOŁO 15 — 20 TYSIĘCY LAT, miało taki wygląd, jak gdyby skończyło życie dzień przedtem. W zębach jego znalazł się próg przekwitłych traw. Uczniowie stwierdzili, że trawy te kwitły w pierwszej dekadzie sierpnia. W żołądku mamuta znalazł się ten sam traw, jeszcze nie przetrawiona.

Niemniejszą sensację w naukowych kołach całego świata wywołało przywrócenie do życia bakcylów, wydobytych

Z JAMY NOSOWEJ MAMUTA

Eksperyment ten przeprowadził profesor, a następnie członek Akademii Omielanski.

Szczególnie wybitne rezultaty w tej dziedzinie osiągnął P. Kaptierew — biolog i geograf. W ciągu kilku lat przed wybuchem wojny pracował on na Syberii w stacjach Instytutu Zmarzłinoznawstwa, brał udział w specjalnych ekspedycjach. Udało mu się ostatecznie i już bezspornie ustalić, że niektóre najprostsze rodzaje bakcylów, grzybków i wodorostów (z nikłą zawartością — 1 — 3 proc. wody w organizmie), zamrażając mogą zachować zdolność do życia na przeciąg wielu tysięcy lat. P. Kaptierew

PRZYWRÓCIŁ DO ŻYCIA 49 RODZAJÓW WODOROSTÓW

dziesiątki gatunków bakterii i jeden rodzaj mchu. Ożywił również raczkę o najprostszej budowie organizmu.

Uczony, przeprowadzając eksperymenty nad mikroorganizmami, napotyka niespodziewane trudności, których przezwyciężenie jest możliwe tylko przy posiadaniu wielkiego doświadczenia. Na przykład bakcyle, ożywione po anabiozie, ginęły niekiedy z nieznanych przyczyn. Pewnego razu miał miejsce taki wypadek. Kaptierew znalazł w zmar-

niętej ziemi grudkę ciemnej masy. Przytnął ją do kawałka w woreczkach, zmierzając przeprowadzić na jutro wstępne badania. Lecz już po kilku godzinach współmieszkańcy zmuszeni byli do opuszczenia domu: okropny odór, który woreczki zaczęły nagle wydychać, był nie do wytrzymania. Gdy przeprowadzono analizę, w znalezionej masie nie pozostał ani jeden żywy organizm. Bakterie gniły, ożywszy w normalnej temperaturze, przeżyły nagle gwałtowną działalność. Szybko wyginęły same i zniszczyły inne ożywione organizmy.

Im głębiej w zamrożonej ziemi znajdują się mikroorganizmy, tym więcej liczą one tysiącleci. P. Kaptierew przywrócił do życia kilka rodzajów bakcylów, które najprawdopodobniej znajdowały się

W STANIE ANABIOZY 30 — 40 TYSIĘCY LAT

Może powstać pytanie: jakże sens ma kontynuowanie tych badań, jeśli już bezsprzecznie stwierdzono, że zdolność ożywienia najprostszych mikroorganizmów po tysiącach lat? Po pierwsze, nie ustalono jeszcze granicy czasu, po którym nie następuje już powrót do życia. Po drugie, nie wiadomo, jakie jeszcze rodzaje mikroorganizmów mogą pozostawać w anabiozie. Prócz tego każdy uczony może się słusznie spodziewać, że przypadnie mu w udziale odnaleźć i przywrócić do życia organizmy, które w przyrodzie obecnie już nie istnieją. A czyż nie jest pociągająca myśl, iż można odszukać w wiecznie zamrożonej ziemi jakiś oscalał od rozkładu roślinę lub zwierzę w rodzaju mamuta, znalezionego nad rzeką Berezowką?

A. Wiśniewski „Wolność”

MŁGAWKI

Dożynki w październiku

Dożynki pochodzą od słowa „żąć”. Co żąć? Oczywiście zboże. A kiedy żąć się zbóż? W sierpniu.

Takie właśnie odpowiedzi na powyższe pytania dały z pewnością każdy dobry uczeń szkoły powszechnej.

Tymczasem okazuje się, że odpowiedzi te są złe. Bo majątek Suchy Dwór pod Gdynią urządził dożynki... w październiku.

Mimo woli nasuwa się pytanie: co „dożywał” majątek Suchy Dwór w październiku? Chyba wołu. Smaczno!

Uczciwość, jakich mało

W dzisiejszych czasach uczciwość jest równie rzadką, jak masło w spódzieli. To też z prawdziwą satysfakcją opowiem czytelnikom autentyczne zdarzenie, które jest niezbitym dowodem, że pomimo wszystko są jeszcze ludzie uczciwi.

Przełicytowany

AMERYKANIN: Mój wujek wybudował Empire State Building, w Nowym Jorku, mój kuzyn zbudował most Brookliński, a mój dziadek wybudował Kanał Panamski.

FRANCUZ: Tak? A czy pan słyszał, kiedy o Morzu Martwym?

AMERYKANIN: No chyba!

FRANCUZ: To właśnie mój ojciec je zastrzelił.

Do portu gdynieńskiego zawinął niedawno holenderski statek „Hast”. Kapitan tego statku był przed wojną częstym gościem w Gdyni. W czasie swej ostatniej bytności w Gdyni w r. 1939, kapitan zapomniał zapłacić rachunku w Cafe-Club. Teraz przyjechał do Gdyni po raz pierwszy po 8 latach i... pierwszym jego pytaniem po zejściu z pokładu było, jak może uregulować zaległy rachunek. Gdy mu powiedziano, że Cafe-Club już nie istnieje, kapitan był bardzo zmartwiony.

Moim zdaniem właściciele gdyniejskich lokali powinni przyjmować uczciwego kapitana w charakterze honorowego gościa. Chociażby z względów reklamowych: jako przykład dla gości niewypłacalnych.

Z pozdrowieniem

My Polacy kochamy się w ekskluzywności i separatyzmie. Każda grupa Polaków, zajmująca się taką czy inną sprawą, chciałaby mieć oddzielne obyczaje, przyzwyczajenia itp. Nawet oddzielne, im tylko właściwe pozdrowienia.

Na przykład sportowcy podpisują swoje listy „ze sportowym pozdrowieniem”. A spółdzielcy — „ze spółdzielczym pozdrowieniem”. Bardzo mnie zawsze ciekawiło, jak praktycznie wygląda „sportowe pozdrowienie” i czym się różni od spółdzielczego?

No dobrze, a inne zawody? Jeżeli sportowcem i spółdzielcom wolno się pozdrawiać po swojemu, to innym chyba też.

Jodłowski wyszedł niezadowolony.

— Pójdę do Sztabu Głównego — postanowił.

Przemierzając plac Saski myślał o swym życiu:

— Czyżbym zmierzał teraz oto ku swemu przeznaczeniu?...

Minał pomnik Poniatowskiego — spojrzał obojętnie w kierunku mauzoleum Nieznanego Żołnierza.

Wszedł do lewego skrzydła Sztabu. W biurze przepustek panował tłok. Przed okienkiem stali jacyś ludzie w kolejce i wachmistrz żandarmerii załatwiał.

...Oficerowie, zblazowani młodzieńcy, i elegancie kobiety odchodzili od okienka, niosąc w ręku papierki.

Leon czekał cierpliwie.

Ludzie mówili półgłosem:

— ...Oddział piąty... do porucznika Zawadzkiego.

— ...Oddział drugi. — Nazwisko oficera zostało wymówione półgłosem.

Nareszcie Leon. Miał tremę. Zdawał sobie jasno sprawę, że jego wyprawa do serca Sztabu nie ma realnych podstaw. Nie wpuszcza go dalej. Odprowadził z kwitkiem. Ale spróbował jednak:

— Oddział Drugi — kapitan Życki — z polecenia rotmistrza Jarzębiewicza... z ulicy Senatorskiej.

Żandar obrzucił go przełotnym, lecz badawczym spojrzeniem. Podniósł słuchawkę.

— Do kapitana Życkiego od rotmistrza Jarzębiewicza, pan Jodłowski Leon, dziennikarz... — czytał z dowodu osobistego.

Ze słuchawką przy uchu zaczął pisać przepustkę.

— Gdzie pan mieszka?

— Na Saskiej Kępie, przy ul. Zakopiańskiej, pod numerem...

Ma już w ręku przepustkę — tak łatwo poszło!

— W budynku naprzeciw! — uprzejmie informuje dyżurny podoficer.

Leon odchodził od okienka. Znowu jest na placu — idzie teraz do gmachu vis-a-vis.

W bramie sprawdzają przepustkę.

— ...Oddział Drugi — z bramy na prawo — pierwsze piętro...

— Dziękuję.

Obszerny hall — pusto. Puste schody. Puste korytarze — dużo kremowych drzwi.

Nagle, jak spod ziemi wyrasta jakiś cywil

— A pan do kogo?

Leon podaje przepustkę.

— Następne drzwi na prawo

Leon cicho mruka i wchodzi.

Duża sala. Kilka pań siedzi przy maszynach do pisania Akt, kartoteki.

— Chciałem zobaczyć się z kapitanem Życkim.

— Jest obecnie zajęty. Pan będzie łaskaw chwileczkę poczekać na korytarzu — mówi z uśmiechem pulchna brunetka.

Leon jak nieprzyjemny opuszcza pokój.

Po pewnym czasie drzwi się otwierają szeroko — niski i grubawy urzędnik wygląda na korytarz:

— Pan kapitan prosi!

Leon wchodzi — jest zupełnie spokojny, niebale uśmiechnięty.

— Przychodzę z polecenia rotmistrza Jarzębiewicza. Już byłem u niego — w tej chwili właśnie wychodził... Nazwisko moje Jodłowski. Leon Jodłowski. Jestem dziennikarzem...

Kapitan Życki słucha uważnie. Twarz stosunkowo młoda — obojętna.

— ...W lecie ubiegłego roku byłem wezwany do rotmistrza Jarzębiewicza na Senatorską w sprawie fikcyjnych reportaży z Polesia — brnie dalej.

— A dziś przychodzę z konkretnymi propozycjami...

Leon w kilku słowach opowiedział historię ucieczki Agaty Smoter — wspominał Żołędzinowskiego oraz jego szefa. Ich błędne posunięcia — i swą rolę...

Oficer uważnie słuchał.

— ...Dziś gotów jestem proponować swą współpracę.

(Dalszy ciąg jutro)



— Nie ma rzeczy niemożliwych, mój panie, dla człowieka z charakterem.

— Taak? A próbował pan kiedy zatrzasknąć drzwi obrotowe?

SPORT

ZAŻARTY BÓJ stoczą jutro w Gdańsku nasi bokserzy z pięściarzami Z.S.R.R. Zamiast 8-12 walk

Wczoraj o godz. 14 specjalnym samolotem z Katowic przybyła ekipa pięściarzy radzieckich. Na lotnisku we Wrzeszczu gości oczekiwali konsul sowiecki, oraz przedstawiciele władz i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W imieniu Wojewody przemówił nacz. Niesłuchowski witając serdecznie reprezentację bokserów ZSRR. Następnie powitał przybyłych, w zastępstwie prezydenta miasta Gdańska, dyrektor Zalewski, po czym na zakończenie parę słów do przybyłych wypowiedział przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej prezes MRN w Sopocie mgr. Steblik. Państwowy Urząd WF i PW reprezentowany był przez majora Kuśmierzowicza.

Opieką nad gośćmi, którzy zamieszkali w Grand-Hotelu w Sopocie, zajął się Zarząd Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

A więc tak, jak w poprzednich numerach donosiliśmy, jutro tj. 19 bm. Hala Stoczni Nr 2 w Gdańsku będzie areną, na której rozegrany zostanie największy w historii sportu pięściarskiego Wybrzeża za mecz bokserski. W szrankach staną reprezentacje Związku Radzieckiego i Polski. Jeżeli chodzi o skład drużyny, to jest pewne, że na ringu w Gdańsku stanie pierwsza ósemka radziecka, ta sama, która walczyła w Warszawie. Świadczą o tym skład w Katowicach, w którym wystąpili tylko trzech zawodnicy

pierwszej drużyny tj. Segalowicz, Grejner i Szczerbakow. Pozostali przygotowali się do ciężkiej batalii jutrzejszej.

Jeszcze raz przypominamy publiczności, że już od godziny 8 rano czynne będą kasy przed Stoczną Nr 2 w Gdańsku. Celem zapobiegnięcia spekulacji (w Warszawie bilety przed samym meczem kosztowały około 2000 zł, za sztukę) nabywać będzie można bilety w cenie 220 zł, na dalsze miejsca. Będą to nie jak projektowane miejsca stojące, lecz dla wygody publiczności zbudowane specjalnie ławki na dalszych 5000 miejsc. Miejsca bliższe siedzące umiarkowane, nabywać można w punktach przed sprzedażą w cenie 330 i 430 zł. Publiczność proszona jest o wcześniejsze przybycie. Już o godzinie 11.45 wszystkie bramy zostaną zamknięte i nikt do środka, nawet z biletem nie zostanie wpuszczony.

Z OSTATNIEJ CHWILI. Wczoraj późnym wieczorem kierownictwo ekipy radzieckiej zaprosiło Polaków do rozegrania w walkach pozaprogramowych dalszych czterech spotkań. Tak więc, miliończy pięściarstwa oglądać będą zamiast ośmiu, 12 walk, w których wystąpią najwybitniejsi przedstawiciele boks ZSRR i Polski.

W numerze jutrzejszym znajdzie czytelnicy nazwiska aktorów tych walk i bliższe szczegóły dotyczące kariery mistrzów Związku Radzieckiego.

żużlu pomiędzy reprezentacjami Grudziądza, Gdańska i Gdyni. Trójmecz poprzedzi o godz. 14 finał I kroku motocyklowego. W trójmecz udział biorą czelowi zawodnicy wyżej wym. miast. (n)

Trójmecz motocyklowy w Gdyni

Staraniem ruchliwej Sekcji Sportowo-Motorowej przy Z. Z. T. R. P., oddział Automobilistów — Gdyni, odbędzie się w dniu 19. 10. o godz. 14.30 na Stadionie Miejskim w Gdyni trójmecz motocyklowy na